

Niemcy: wznowienie szczepień preparatem AstraZeneca

Kamil Frymark

Minister zdrowia Jens Spahn (CDU) poinformował, że Niemcy od 19 marca wznowią szczepienia preparatem AstraZeneca. Decyzja została podjęta po ogłoszeniu przez Europejską Agencję Leków (EMA), że szczepionka nie zwiększa ogólnego ryzyka zakrzepów krwi u osób, które ją przyjęły. W Niemczech zgłoszono dotychczas 13 przypadków, które wystąpiły w korelacji czasowej z wakcynacją. Dotyczyły one dwunastu kobiet oraz jednego mężczyzny, w wieku od 20 do 63 lat, z czego trzy osoby zmarły. W RFN wykorzystano ok. 1,7 mln dawek preparatu AstraZeneca. Do 18 marca zaszczepiono produktami różnych firm 6,97 mln (8,4% populacji) Niemców, w tym 3 mln (3,7%) dwiema dawkami.

W kraju zdiagnozowano dotychczas 2,62 mln przypadków COVID-19, w związku z chorobą zmarło ponad 74 tys. osób. Aktywnych przypadków jest obecnie ok. 152 tys. (o 21% więcej niż przed tygodniem). Liczba zajętych łóżek na oddziałach intensywnej terapii wzrosła do ok. 2,9 tys., a 1,59 tys. pacjentów jest podłączonych do respiratorów. Wolnych miejsc na oddziałach intensywnej terapii pozostaje ok. 4,5 tys. Udział mutacji B.1.1.7 (po raz pierwszy wykrytej w Wielkiej Brytanii) wśród przebadanych prób wynosi ponad 72%.

Komentarz

- Zawieszenie szczepień preparatem AstraZeneca wynikało zarówno ze względów medycznych, jak i z obaw przed konsekwencjami ewentualnych pozwów sądowych dotyczących braku wystarczających informacji o ryzyku związanym z wakcynacją. Ponadto rząd obawiał się dalszej utraty zaufania do szczepionki AstraZeneca, która jest częściej odrzucana przez pacjentów niż inne preparaty. Z dostarczonych do 15 marca dawek w magazynach pozostaje 1,78 mln (choć co do zasady nie zostawia się znaczącej rezerwy). 54% Niemców poparło wstrzymanie wakcynacji, 39% respondentów oceniło to działanie jako przesadne (badanie ośrodka Forsa z 17 marca). 71% osób, które chciałyby się zaszczepić, jest skłonnych przyjąć preparat AstraZeneca. Od początku marca gotowość do immunizacji zmalała nieznacznie i wynosi 71%.
- Wstrzymanie akcji szczepień preparatem AstraZeneca krytykowała większość polityków (także z chadecji) oraz ekspertów (np. Frank Ulrich Montgomery, przewodniczący Światowego Towarzystwa Medycznego, WMA). W trakcie nadzwyczajnego spotkania komisji Bundestagu ds. zdrowia część deputowanych (głównie z FDP – np. wiceprzewodniczący Bundestagu Wolfgang Kubicki) domagała się dymisji szefa resortu zdrowia. Politycy opozycji krytykują ministra Spahna przede wszystkim za niewykorzystanie preparatu oraz początkowy chaos przy zapisach na szczepienia (należy to jednak do kompetencji poszczególnych landów). Również większość obywateli

negatywnie ocenia jego pracę (55%, -12 p.p. względem lutego; sondaż Infratest dimap z 4 marca).

- Czasowe zawieszenie stosowania preparatu AstraZeneca oraz opóźnienia w jego dostawach wzmocniły w Niemczech zainteresowanie rosyjskim Sputnikem V i presję na EMA w sprawie dopuszczenia tej szczepionki. Opowiedziała się za tym część premierów landów w trakcie ich cyklicznego spotkania, w którym wzięła udział również przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Argumentacja członków zarówno CDU, CSU, jak i SPD oraz Lewicy – w związku z problemami innych dostawców – koncentruje się na rzekomej dostępności Sputnika V, lepszej skuteczności rosyjskiego preparatu niż części dopuszczonych szczepionek stosowanych w UE oraz mniejszym zakresie niepożądanych odczynów poszczepiennych. Niemieccy politycy domagają się rozpoczęcia przez KE negocjacji w sprawie kupna Sputnika V przed jego dopuszczeniem do użytku przez EMA i opowiadają się za jego produkcją na rosyjskiej licencji w RFN. Sceptycznie o raportowaniu możliwych skutków poszczepiennych wyraził się Karl Lauterbach (rzecznik frakcji SPD ds. polityki zdrowotnej). Wskazał on, że podawana tak nieznaczną ich liczbą jest „nierealistyczna”. Szczególnie w landach wschodnich presja na dopuszczenie Sputnika V będzie nasilać się wraz ze zbliżającymi się wyborami do parlamentów krajów związkowych w Saksonii-Anhalt (6 czerwca), Turyngii, Meklemburgii-Pomorzu Przednim oraz Berlinie (26 września). Tradycyjnie premierzy wschodnich landów należą do promotorów współpracy niemiecko-rosyjskiej. W tej części RFN taka orientacja odpowiada preferencjom większej części elektoratu niż na zachodzie kraju.
- W związku z nagłym wzrostem zachorowań oraz obłożenia oddziałów intensywnej terapii Niemcy dążą do przyspieszenia akcji szczepień. Jedną z głównych zmian ma polegać na włączeniu do niej w drugiej połowie kwietnia lekarzy rodzinnych (projekty pilotażowe trwają m.in. w Badeni-Wirtembergii). Zwiększony udział żołnierzy Bundeswehry w akcji wakcynacyjnej zapowiedziała minister obrony Annegret Kramp-Karrenbauer. Obecnie uczestniczy w niej ok. 15 tys. żołnierzy, docelowo ma ich być ok. 25 tys. W dalszej kolejności rozważa się zaangażowanie na szeroką skalę lekarzy zakładowych, a część największych niemieckich przedsiębiorstw rozważa stworzenie własnych centrów szczepień. W RFN jest ok. 12 tys. lekarzy zakładowych, którzy według szacunków mają kontakt z 45 mln pracowników. Część z tych osób mogłaby się szczepić w zakładach pracy zamiast w przychodniach. Niektórzy politycy (m.in. premier Bawarii Markus Söder) postulują także uelastycznienie harmonogramu akcji i rozszerzenie jej na młodsze grupy społeczeństwa.
- Niemcy liczą na znaczące przyspieszenie wakcynacji w związku z zapowiadanymi dostawami preparatów różnych producentów dopuszczonych do obrotu w UE w drugim i trzecim kwartale (odpowiednio 59 mln i 82 mln dawek). Ma to pozwolić na utrzymanie zapowiadanego przez kanclerz Angelę Merkel terminu zaszczepienia wszystkich chętnych obywateli RFN przynajmniej jedną dawką do końca lata br. (czyli jeszcze przed wyborami do Bundestagu 26 września). Pomóc ma w tym również dopuszczenie na europejski rynek drugiego niemieckiego producenta szczepionki – CureVac. Przedsiębiorstwo biotechnologiczne z Tybingi liczy na rozpoczęcie wakcynacji swoim preparatem pod koniec czerwca br. Niemcy mają otrzymać łącznie 54 mln dawek tej

szczepionki z puli UE oraz 20 mln w ramach umowy bilateralnej. Rząd wsparł jej produkcję kwotą 252 mln euro (w zamian za 17% udziałów spółki).